

Cisi zabójcy

Napisane przez Czarna Owca Pana Kota

Koty to jedne z najgroźniejszych zabójców – często zabijają, nie po to by zjeść, ale dla zabawy. Im bardziej najedzone tym chętniej zabijają. Ich ofiarą pada rocznie – według amerykańskich badań – **miedzy 1,3 do 4 miliardów ptaków i między 6,3 a 22,3 miliardów małych ssaków. Dodatkowo zabijają 650 milionów gadów i płazów – też rocznie.** Dane te dotyczą tylko Stanów Zjednoczonych, a przecież koty żyją wszędzie i wszędzie polują. **Według australijskich badaczy koty przyczyniły się do wymarcia przyjemniej 27 gatunków ssaków i zagrażają kolejnym 127.** Brytyjskie badania wskazują z kolei, że koty odpowiadają za śmierć 30% populacji wróbli w tym kraju.



Gdy wypuszczasz kota...

Wypuszczając swojego kota na zewnątrz możesz być odpowiedzialny/na **za śmierć około 33 ptaków i 12 małych ssaków rocznie**. Te śmierci są całkowicie niepotrzebne i nie powinny się w ogóle wydarzyć. Koty zabijają powoli, śmierć, którą zadają nie jest ani szybka, ani bezbolesna. Naprawdę chcesz na to narażać 45 zwierząt rocznie? **W ciągu całego życia jeden kot żyjący założy 14 lat zamorduje około 630 zwierząt!**

Koty nie tylko zabijają, ale też poważnie ranią ptaki, które z reguły bez udzielenia pomocy umierają w wyniku infekcji rozwijających się w zadanych przez koty ranach. Wiele pogryzionych przez koty czy psy ptaków trafiało do naszej Fundacji i niestety nie wszystkim na czas udawało się pomóc. Większość ranionych przez koty umierała powoli, obojętnie mijana przez ludzi. Tylko w ostatnim tygodniu mieliśmy kontakt z kilkoma osobami, które albo znalazły poranionego ptaka, albo były opiekunami kota, który poranił ptaka (np. bardzo dziś rzadkiego wróbla).



Badania prowadzone w różnych krajach pokazują wyraźnie, że więcej ptaków ginie zabitych przez koty niż np. w wyniku kolizji z budynkami, potrącenia przez samochód czy zatrucia przez pestycydy. 2/3 wszystkich zabitych przez koty w każdym kraju ptaków to gatunki rodzime. Dodatkowo stres spowodowany przez obecność kotów wpływa na płodność ptaków. W połączeniu z aktywnością ludzką (rozrost miast, zagarnianie dotychczasowych siedlisk zwierząt) może doprowadzić do całkowitego wyginięcia kolejnych gatunków ptaków.

Również w Polsce zostały przeprowadzone badania aktywności kotów (Krauze-Gryz, Gryz, Żmihorski). Według nich latem na 1 km² przypadają aż 3-4 koty – to kilka razy więcej niż zagęszczenie lisa czy kilkanaście razy większe niż kuny.

Polskie koty podobnie jak amerykańskie zabijają najczęściej ptaki, ale również jaszczurki, wiewiórki, nietoperze, a nawet młode zające.

W przeciwieństwie do dziko występujących drapieżników oraz swoich ofiar, „wychodzące” koty domowe znajdują się w uprzywilejowanej sytuacji. Ich populacja nie jest zależna od liczebności populacji ofiar, gdyż są karmione przez opiekunów i opiekunki. W przeciwieństwie do innych drapieżników są także leczone – to kolejna kwestia stanowiąca przewagę nad innymi gatunkami danego ekosystemu. Możliwa jest więc sytuacja, w której koty eliminują dany gatunek z ekosystemu, bez uszczerbku dla własnej populacji. W tym ujęciu nie możemy uznać kota za element ekosystemu.

Psy też zabijają

Nie tylko koty polują na ptaki i ssaki. Robią to także psy. One również zabijają setki dzikich zwierząt każdego miesiąca. Przykładowo w Nowej Zelandii badacze odnotowali w 1997 roku **przypadek psa, który w ciągu 6 tygodni zabił 500 zagrożonych wymarciem ptaków kiwi**. Z kolei w **Australii 3 psy w ciągu jednej nocy zabiły 80 pingwinów**. Do tej pory **psy przyczyniły się do wyginięcia przynajmniej 10 gatunków zwierząt i zagrażają poważnie 150 innym gatunkom**.

Co robić?

Mając pod opieką koty czy psy musimy pamiętać o innych zwierzętach. O tych, które są ich ofiarami. Brak wiedzy na ten temat i nasza lekkomyślność może zagrażać życiu wielu istot, również tych zagrożonych już wyginięciem gatunków. Oprócz psów i kotów – tak hołubionych w społeczeństwach zachodnich – wokół nas żyją też inne zwierzęta. Miejmy nadzieję, że koty i psy nie pozostaną jedynymi gatunkami na ziemi – ciągle rozmnażane,

by stanowić towarzystwo dla ludzi.

Naszą odpowiedzialnością jako opiekunów/nek zwierząt domowych jest sterylizacja psów i kotów, tak by nie rozmnażały się i nie zagrażały innym gatunkom, oraz chronienie dzikich zwierząt przed kotami czy psami poprzez ograniczanie im możliwości polowania w sezonie lęgowym oraz latem, kiedy to przypada szczyt aktywności polujących kotów. Ważne, by psy wyprowadzane na spacer nie były spuszczone ze smyczy na terenach, gdzie mieszkają dzikie zwierzęta, tak by nie mogły ich skrzywdzić – poranić czy zabić.

Jest to jedyna humanitarna droga, by chronić dzikie zwierzęta, ale i domowe – trudno przecież zapomnieć, że koty niewysterylizowane i wypuszczane nie tylko się rozmnażają czyniąc bezdomnymi kolejne generacje kotów, ale też są narażone na niebezpieczeństwo – zagubienia, potrącenia, skrzywdzenia przez kogoś nieprzychylnego. I dla zwierząt domowych i dzikich lepiej będzie jeśli te pierwsze zostaną w domu.

Aśka Wydrych